

Topolska, Maria Barbara

"Biblioteka Iwana Groznego. Rekonstrukcja i bibliograficzkoje opisanije", sostawitjel N. N. Zarubin, podgotowka k pieczati, primieczanija i dopolnienija A. A. Amosowa, pod red. S. O. Szmidta, Leningrad 1982 : [recenzja]

Przełąd Historyczny 75/2, 328-331

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Biblioteka Iwana Groznego. Rekonstrukcja i bibliograficznojszo opisanijs, sostawitiel N. N. Zarubin, podgotowka k pieczati, primieczanija i dopolnienija A. A. Amosowa, pod redakcijej S. O. Szmidta, Izdatielstwo „Nauka”, Leningrad 1982, s. 159.

Lektura tej książki budzi zainteresowanie, jeśli zważyć, że od początków XIX w. trwa pełen naukowych i dziennikarskich emocji spór, dotyczący istnienia oraz rozmiarów biblioteki cara Iwana Groznego. Celem jednak omawianego wydawnictwa nie stało się przedstawienie dziejów tego sporu wraz z krytycznym przeglądem całej dotychczasowej literatury. Wydawca i redaktor zakładają niejako, iż szerokie grono specjalistów oraz miłośników rosyjskiej kultury, któremu poświęcono tę książkę, posiada już tę wiedzę, bądź zainteresowane przypisami do opublikowanej w niej pracy N. N. Zarubina cierpliwie poczeka na opracowanie jej dotyczące, zapowiedziane przez twórcę tych przypisów A. A. Amosowa.

N. N. Zarubin (1892—1942), w latach trzydziestych pracownik naukowy Biblioteki Akademii Nauk w Leningradzie, prowadził przez wiele lat studia nad biblioteką Iwana IV. Badania jego wykorzystywali od końca lat pięćdziesiątych historycy zatrudnieni w tejże bibliotece: M. W. Kukuszkina, M. I. Słuckowski, A. I. Kopaniew, W. A. Pietrow.

W skład recenzowanego wydawnictwa wchodzi również, poza wspomnianymi przypisami także szkic A. A. Amosowa na temat najnowszej literatury (od 1944 r.) dotyczącej biblioteki Iwana Groznego oraz artykuły: „Russkaja publicistika XVI w. w bibliotece moskowskich gosudariej” i „Licewoj swod i biblioteka Iwana Groznego”. Tenże badacz zestawił obfity bibliografię i sporządził cztery indeksy: osobowy, geograficzny, zabytków dawnego ruskiego piśmiennictwa jak również sygnatur tych rękopisów we współczesnych bibliotekach.

Ogrom pracy wydawcy oraz autora jest naprawdę imponujący. Idźmy jednak śladem najbardziej pasjonującego w recenzowanym wydawnictwie zagadnienia, którym jest nie tyle istnienie carskiej biblioteki, ile pytanie, gdzie się podziały greckie, humanistyczne łacińskie oraz hebrajskie rękopisy, o których zachowały się jedynie dane źródłowe, w dodatku nie wszystkie pewne. Sprawa ta, jak wynika z przedmowy i z cytowanych przypisów, polega głównie na niemożności dotarcia do biblioteki zamurowanej w XVI w. w tajnych zakamarkach podziemi moskiewskiego Kremla.

Problem istnienia bogatego i wielojęzycznego księgozbioru, którego zawartość prezentowała zarówno starożytną jak i współczesną czasom Iwana IV wiedzę, podniósł w 1822 r. Ch. Dabielow. Opublikował on bowiem odnalezioną w 1819 r. w Pernowskim Archiwum anonimową zapiskę z łacińskimi i greckimi tytułami rękopisów, która dotyczyła biblioteki Iwana IV, liczącej 800 książek. Opublikowanie tej zapiski wywołało ożywioną dyskusję na uniwersytecie w Dorpacie. Przeciwnicy jednak Dabielowa nie uzyskali dostępu do oryginału i do dzisiejszego dnia nie został on odnaleziony. Ponowną burzę w rosyjskich kręgach historyków wywołało opublikowanie przez I. E. Zabelina materiałów źródłowych dotyczących zeznań świadków z 1724 r. o tym, iż w 1682 r. w podziemiach Kremla w jednym z zakamarków widziano stos skrzyń, zawierających rzekomo carskie księgi. Poszukiwania rozpoczęto z rozkazu Piotra I i wznowiono je następnie w 1734 r. Rewelacje I. E. Zabelina spowodowały rozpoczęcie nowego etapu wykopalisk, częściowo także za sprawą kampanii prowadzonej przez dziennikarzy w końcu XIX w. W tym właśnie okresie historycy S. A. Biełokurow i A. I. Sobolewskij wyjawili swój „przeciwny punkt widzenia” (s. 27, przypis 55). Nie wiadomo wszakże, bez lektury ich prac, na czym opierali swe stanowisko przeciwnicy istnienia zamurowanego zbioru. Poszukiwania trwają, wykopaliska w podziemiach Kremla, wielokrotnie zresztą przebudowywanych, wznowiono w 1914 r. i ostatnio w 1963 r.

na skutek inicjatywy historyka kultury M. N. Tichomirowa, autora studium „O bibliotece moskiewskich władców” i przewodniczącego komisji poszukiwań.

W tej sytuacji cenne są rozważania N. N. Zarubina, w wydany skrócie jego pracy występuje bowiem opis wszystkich znanych źródeł do dziejów carskiego księgozbioru oraz carskich ksiąg. O istnieniu wielkiej, pełnej wspaniałych ksiąg religijnych, ale także i świeckich, biblioteki Iwana IV świadczą, zdaniem tego autora, prace teologa i filozofa, Maksyma Greka, który przebywał na carskim dworze od 1518 r. (zmarł w 1556 r.) dla tłumaczenia na język ruski greckich rękopisów. Według dzieła anonimowego autora pt. „Skazania o Maksymie filozofie”, już ojciec Iwana IV miał niezliczone mnóstwo greckich ksiąg. Znane są i opracowane ogromne efekty prac Maksyma Greka; przyznano mu bowiem w nauce przekład ponad 100 dzieł, a o ponad 100 trwają spory. W skład ich wchodziły Biblia, apokryfy, pisma ojców Kościoła, historyków i teologów rzymskich, greckich i bizantyjskich itd. Tak wielu dzieł nie mógł Maksym Grek przywieźć do Rosji, część z nich przybyła zapewne wraz z dworem rozumnej i wykształconej Zofii Paleolog, żony Wasyla III. O bogactwie tego zbioru świadczyć może inny przykład, mianowicie listy Jana Łaskiego z 1 czerwca 1526 i z 30 marca 1527 do niemieckiego humanisty Amerbacha o tym, iż spodziewa się z Moskwy przesyłki ksiąg greckich. Ważnym świadectwem, na które powoływało się wielu autorów jest kronika rosyjskiego burmistrza F. Wenstedta (1540—1622), wydana w Rydze w latach 1880—1883. Znajduje się w niej między innymi opowieść o pokazaniu mu w obecności dwóch diaków oraz podskarbiego rękopisów greckich, łacińskich i hebrajskich, wyjętych z zamurowanego na Kremlu schowka. Wspomniany już opis carskiej biblioteki anonimowego autora, opublikowany przez Ch. Dabielowa w początku XIX w. donosi o księgach autorstwa Liwiusza, Cycerona, Swetoniusza, Tacyty, Justyniana, Ulpiana, Wergiliusza, Arystofanesa, Pindara itp. W końcu krótkiej zapiski, która ocenia liczbę tych rękopisów na około 800, jest wzmianka, iż książki te pochodziły od „samego imperatora” i służyć miały do przetłumaczenia ich na język ruski. O carskich księgach greckich i ruskich mówi opowieść o pożarze Moskwy z 1547 r., zachowana w „Stiepiennoj Knigie”. Jako dowód istnienia carskiej biblioteki N. N. Zarubin podaje również przekazy o przesyłkach ksiąg dla cara Iwana IV, na przykład przez poselstwo od króla duńskiego Chrystiana II w 1552 r. (Biblia i dwie inne książki Marcina Lutera), mołdawsko-wołoskiego hospodara Aleksandra w 1556 r. i Konstantego Ostrońskiego (księgi słowiańskie), Stefana Bałowego i Antoniego Possewina z lat osiemdziesiątych XVI w. (książki łacińskie). Wiele rękopisów pisanych cyrylicą, jak na to wskazują proveniencje zebrane przez N. N. Zarubina, podarował Iwan IV monasterom i cerkwiom. Na przykład 27 ksiąg otrzymał monaster w Briańsku a 9 monaster na wyspach Solowieckich (s. 57). O istnieniu carskich zbiorów świadczą również zdaniem N. N. Zarubina napisy na księgach religijnych, pisanych cyrylicą, które informują, iż były one sporządzone na rozkaz cara dla kolejnych odbiorców (s. 34, 35). Ten ostatni argument świadczy jednak raczej o tym, iż Iwan IV, pragnąc uniknąć niezgodności z oryginałem ksiąg religijnych czy uniknąć szerzących się ówczesnie herezji, stworzył na swym dworze jakby centralny punkt przepisywania rękopisów, dzieło mnichów pozostających również w gestii władz duchownych. Ciekawe, że niektóre klasztory otrzymały od cara księgi świeckie, jak na przykład monaster solowiecki historię wojny żydowskiej Józefa Flawiusza (s. 39).

Jak można obliczyć, w skład 154 pozycji, na które składają się nie tylko poszczególne księgi, ale także całe ich zestawy (na przykład: księgi serbskie — pozycja nr 90; księgi tatarskie — nr 104), wchodzi 12 druków; resztę stanowią rękopisy. Większość to księgi religijne, nie można jednak podać liczby ksiąg świeckich, gdyż nie wiadomo, ile ich było we wspomnianych zestawach. Z ksiąg świeckich wystę-

pujących pojedynczo N. N. Zarubin wymienia dzieło Józefa Flawiusza, „Letopisec litowskich kniaziej”, „Zwierciadło świata”, „Kronika wszystkiego świata” M. Bielskiego i kilka innych.

Podane przez N. N. Zarubina źródła do dziejów carskiej biblioteki oraz rekonstrukcje księgozbioru przekonać mogą o tym, iż car Iwan Groźny posiadał dużą bibliotekę, choć jak można obliczyć, tylko 52 księgi wymienione przez N. N. Zarubina mają zapisy potwierdzające ten fakt, zaś dla dalszych 81 ze spisu istnieją wiarygodne potwierdzenia źródłowe. Pozostaje ciągle jeszcze nierozwiązany problem zamurowanych w podziemiach Kremla łacińskich, greckich i hebrajskich rękopisów. Rzecz to w państwie rosyjskim nie nowa, bowiem zdaniem A. A. Zimina już w 1504 r., ze względu na szerzącą się w państwie herezję (Moskwa, Nowogród), ukryto rękopisy zawierające dzieła antycznych autorów. Sprawa budzi jednak ciągle kontrowersję, jak to wynika z przeglądu najnowszej literatury pióra A. A. Amosowa. S. Ja. Streleckij wypowiada się na przykład za poszukiwaniami archeologicznymi jako najważniejszą drogą rozstrzygnięcia problemu biblioteki. M. I. Słuckowski jest raczej za poszukiwaniem nowych źródeł i lepszą krytyką starych. Jego zdaniem konieczne jest ustalenie na ile rozwój kulturalny państwa w tym okresie sprzyjał egzystowaniu takiej biblioteki. Jest to problem bardzo ważny, zbyt mało bowiem wiemy ciągle o kulturze Rosji. Według badań B. W. Sapunowa (o których nie wspomina A. A. Amosow), jeszcze w XVII w. rękopisy stanowiły około 80% księgozbiorów klasztornych w Rosji i około 50% prywatnych¹.

Niezależnie od ciągle aktualnego problemu przebadania zbiorów starych ksiąg w bibliotekach ZSRR, wydanie drukiem notatek proveniencyjnych, bądź choćby wykonanie katalogów notatek dawnych czytelników, nad czym już zresztą pracują historycy, jeszcze bardziej potrzebna jest analiza treści tych rękopisów. W Polsce zwrócił na to uwagę już dawno A. Brückner twierdząc, iż w religijnych księgach przepisywacze umieszczali także teksty świeckie. W recenzowanym wydawnictwie A. A. Amosow opisuje zawartość „Licewego swoda”. Ten pomnik dziejopisarstwa ruskiego, spisany z inicjatywy Iwana Groźnego i przy jego współudziale, obejmował dzieje świata od jego stworzenia do starożytności a następnie dzieje Rosji do 1553 r. W skład tego zbioru, liczącego 12 tomów, wchodziły prawdopodobnie przekazy Biblii, dzieła historyków greckich i rzymskich, następnie zaś także późniejszych, jak na przykład Guido de Colonna o zburzeniu Troi.

Innego typu argumentów za istnieniem obcych rękopisów w carskiej bibliotece dostarcza następny artykuł A. A. Amosowa pt. „Russkaja publicistika XVI wieka”. Pośród kilkunastu wymienionych przez tego autora publicystów znajduje się również sam car, którego utwory, bogate pod względem gatunków i form, ciągle oczekują dokładniejszego zbadania.

Nie sposób nie zgodzić się z postulatami historyków bardziej krytycznego opracowania znanych już źródeł i ciągłego poszukiwania nowych.

Lektura recenzowanej książki jest dla czytelników nie znających dokładnie literatury przedmiotu poważnie utrudniona, dzieje sporu o carską bibliotekę są bowiem ukryte w przypisach. Często też można zadawać pytania o treść hipotez i sporów. Nie wiadomo, na przykład, czym powodowali się przeciwnicy Ch. Dabielowa, odkrywcy wspomnianego już opisu biblioteki Iwana IV z 1819 r. Tylko bowiem w bibliografii widnieje ślad, że ożywioną dyskusję opublikowano na łamach rocznika „Hallische allgemeine Litteraturzeitung” w 1825 r. Jeśli już przeciwnicy Ch. Dabielowa nie mogli wykorzystać odnalezionego przez niego źródła, to czytelnik byłby zainteresowany wiarygodnością samego autora, jego pracami,

¹ B. W. Sapunow, *Rukopisnaja i pieczatnaja kniga w Rossii. Materialy konferencji*, Moskwa 1975, s. 127 nn.

środowiskiem itp. Podobnie wygląda kwestią okoliczności zagubienia źródła, o których niczego się nie dowiadujemy. Ciekawią również, nie podane w przypisach, zarzuty stawiane w końcu XIX w. przez sceptycznego S. A. Bielekurowa zwolennikom istnienia wielkiej i urozmaiconej pod każdym względem biblioteki cara. W bibliografii widnieje na przykład 10 artykułów historyka A. I. Sobolewskiego, najżywszego zwolennika istnienia takiego właśnie zbioru ksiąg Iwana IV.

System władzy w Rosji za Iwana IV sprawił, że treści piśmiennictwa nie mogły być szeroko rozpowszechniane poza środowiskiem dworu i wyższej hierarchii cerkiewnej, aczkolwiek tego spontanicznego procesu nie można było, mimo surowych zakazów, uniknąć. Zbierana pieczołowicie biblioteka miała być użytkowana jedynie w określonych ściśle ramach. Dlatego pewnie do dzisiejszego dnia skarb ten czeka na swego odkrywcę.

Maria Barbara Topolska

Juliusz A. Chrościcki, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Warów 1587—1668*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 278, il. 202 czarnobiałe i 4 kolorowe na wkładce.

Książka niniejsza jest pozycją wyjątkową z kilku względów: na tle zgrzebnej na ogół produkcji PWN przyciąga uwagę staranna forma graficzna (od obwoluty F. Starowieyskiego począwszy); spośród licznych prac historyków sztuki XVII wieku wyróżnia ją świadome pominięcie tradycyjnych metod historii sztuki (s. 12); od prac historycznych i teoretycznych poświęconych problemom propagandy różni ją zasadniczo sposób potraktowania tematu.

Nie negując zapóźnienia historiografii polskiej w podejmowaniu zagadnień roli i dziejów propagandy (s. 15) — wypada zwrócić uwagę, że temat ten pojawił się, zwłaszcza po wojnie, częściej niż sugeruje to zestawiona przez autora bibliografia — tyle, że w postaci zakamuflowanej, jako jeden z elementów badań nad opinią publiczną społeczeństwa staropolskiego¹. Propaganda interesowała historyków i teoretyków z punktu widzenia jej skuteczności — w pracy Chrościckiego następuje odwrócenie perspektywy. Rola sztuki w propagandzie, czy może propagandy sztuką, stając w centrum zainteresowania autora sprawia, że społeczne relacje propagandowe interesują go wyłącznie w kategoriach „typów odbioru społecznego”. Widać to zarówno w proponowanej terminologii i wprowadzeniu trzech typów odbiorców według reakcji na cel pierwotny zawarty w dziele sztuki (relacje pozytywne, negatywne i obojętne — s. 20), jak i w rozdziale 5 „Efekty propagandy”.

Wynikło to zapewne w trudności oceny efektów propagandy w ich historycznej perspektywie, ale i z osobistych preferencji autora. Zasadniczy trzon jego pracy, po krótkim omówieniu literatury i sformułowaniu modelu propagandy w rozdziale

¹ Z. Libiszowska, *Antyszwedzka literatura propagandowa z czasów „potopu”*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej* t. II, Warszawa 1957, s. 481—529; J. Maciszewski, *Szlachecka opinia publiczna w Polsce wobec interwencji w Moskwie (1604—1609)*, KH r. LXX, 1963, z. 2, s. 363—386; J. Seredyka, *Szlachecka opinia publiczna wobec sukcesów szwedzkich w Prusach w 1626 roku*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” seria A, nr 2, Wrocław 1968; H. Wisner, *Opinia szlachecka Rzeczypospolitej wobec polityki szwedzkiej Zygmunta III w latach 1587—1632*, ZH t. XXXVIII, 1972, z. 2, s. 9—50; U. Augustyniak, *Racje i emocje w staropolskiej polityce*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, z. 1, s. 57—68.